

Superauta dają zarobić

FIRMY
Spółka Supercar Club Poland wejdzie na New Connect. To pierwsze w kraju przedsięwzięcie oferujące dostęp do luksusowych sportowych samochodów w formule współużytkowania.

Firma planuje debiut w drugiej połowie przyszłego roku.

Na czym polega współużytkowanie (time sharing)?
Auta w rodzaju Ferrari czy Lamborghini udostępniane są członkom klubu w ramach tzw. programu inwestycyjnego, gdzie za każdy dzień używania i za każdy przejechany kilometr właściciel samochodu otrzymuje wynagrodzenie adekwatne do klasy auta. Według prezesa Supercar Club Poland Kamila Dłutko właściciele często używanych w taki sposób samochodów mogą liczyć na 10-15 proc. zysku rocznie. –

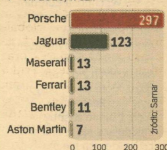
tych przynajmniej pół miliona złotych każdy. Do dyspozycji klubowiczów jest m.in. Ferrari Italia, Maserati Quattroporte i Grandtourismo, Lamborghini Gallardo i Nissan GT-R. Korzystanie z samochodów rozliczane jest w formie punktów, które członkowie klubu otrzymują w ilości odpowiedniej do wniesionej rocznej opłaty członkowskiej. Najniższa wynosi 25 tys. zł, najwyższa – 96 tys. zł. Trzeba do nich jeszcze doliczyć VAT.

Ideę klubu zaczerpnięto z podobnych przedsięwzięć funkcjonujących od lat w Europie Zachodniej. W Wielkiej Brytanii najstarszym klubem jest P1 Supercar Club założony przez gwiazdę Formuły 1 Damona Hilla, dysponujący flotą 32 supersamochodów. Kolejnym jest Ecurie33 z filiami w Stanach Zjednoczonych, Południowej Afryce, Australii i Europie. Kluby organizują też dla swoich członków, m.in. wyprawy do znanych i ciekawych miejsc w Europie. O ile jednak na Zachodzie tego rodzaju biznes kierowany jest do klasy średniej, o tyle w Polsce adresatami są ludzie bardzo zamożni, w większości właściciele dobrze prosperujących firm, dla których jeżdżenie sportowym autem jest jedną z pasji.

O tym, czy Super Car Club zrealizuje giełdowy debiut, ostatecznie zdecydują wyniki finansowe. Spółka w pierwszym roku obrachunkowym miała stratę rzędu kilkuset tysięcy złotych na działalności podstawowej. Dokładnych danych nie ujawnia. W drugim roku wynik spółki był neutralny, miała uzyskać rentowność operacyjną. W tym roku prognozuje natomiast kilkusetmilionowy zysk. Dopiero spełnienie tej prognozy ma być warunkiem upublicznienia.

–Adam Wozniak

Sprzedaz najdroższych marek
I – VIII 2013, w szt.



**-OFERTA
DLA NAJBOGATSZYCH**

Przykładowo Ferrari kupione za 560 tys. zł i sprzedane po roku za 430 tys. zarobiło w tym czasie dla właściciela w klubie ponad 170 tys. zł przy braku innych kosztów – twierdzi Dłutko.

Firma, której pomysłodawcą i akcjonariuszem jest znany kierowca rajdowy Krzysztof Holowczyc, ma swoim parku 12 samochodów war-